Rok X. Kraków-Podgórze, Piątek 24 maja 1912 Nr. 116

**3** Cena numeru
centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

# NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7. (obok handlu WP. Balabuszyńskiego).
Administracya „NOWIN": ul. Gołębia 5
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Gołębia L. 3
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Gołębia 3.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości nstnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Gołębia 3.
Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru **3** centy w Krakowie i na prowincyi.

# Koło Polskie a uniwersytet ruski.

### Stanowisko Koła Polskiego. — Jednomyślne uchwały — Groźby Rusinów.

Odpowiedź, udzielona przez członków rządu deputacyom krajowym, a przedewszystkiem stanowcza, jednomyślnie powzięta rezolucya Koła Polskiego, do której rząd w całej pełni zastosować się musi, bo nie stosować się nie może — powinna usunąć powody zaniepokojenia, jakie się wśród opinii kraju objawiało. Ponad wszelką wątpliwość zostało, względnie zostanie stwierdzone, że Rusini bez aprobaty Polaków i Koła Polskiego niczego osięgnąć nie mogą. Polacy i Koło Polskie godzą się zasadniczo na utworzenie uniwersytetu ruskiego, ale co do warunków i szczegółów tej fundacyi Rusini muszą się z Polakami porozumieć. W orędziu cesarskiem, (które wbrew nadziejom ruskim ukaże się dopiero po 29 bm.) pojawi się zapowiedź, iż uniwersytet będzie stworzony, ale ani siedziba uniwersytetu, ani zapewne termin kreacyi nie będą w niem oznaczone. Wszystkie szczegóły zależą od zgody Koła względnie Sejmu, z któremi rząd i Rusini wprzódy porozumieć się muszą.

Koło Polskie określiło wczoraj swe zasadnicze stanowisko w sprawie uniwersytetu ruskiego w sposób zgodny z opinią kraju i powzięło szereg uchwał, gwarantujących, że interesy narodowe i kulturne polskie nie doznają żadnego uszczerbku.

Jedyną kwestyę, co do której opinia była podzielona, mianowicie kwestyę, czy już w rezolucyi Koła nie należałoby zastrzedz się stanowczo i zasadniczo przeciw siedzibie uniwersytetu we Lwowie, Koło usunęło z porządku obecnej dyskusyi nad zasadniczemi warunkami — i uważa ją za szczegół, który może być załatwiony tylko w drodze legislatywy, a oczywiście tylko za zgodą Koła, które, zgodnie z opinią, podnosi poważne wątpliwości przeciw Lwowowi.

* * *

Uzyskanie ruskiego uniwersytetu będzie wielką zdobyczą Rusinów. Powinni oni jednak zrozumieć, że *gwałtem* niczego nie osiągną — bo żaden rząd nie zechce dla dwudziestu „ukraińców" narażać sobie wielkiego i solidarnego Koła polskiego. Sprawa kreowania uniwersytetu powinna tedy stać się podstawą do podjęcia **sanacyi stosunków krajowych**, do wytworzenia *modus vivendi* między Polakami a Rusinami. Ugoda polsko-ruska konieczna jest w interesie całego kraju, zarówno Polaków jak Rusinów, z pewnością jednak Rusini więcej jej potrzebują od Polaków.

Stojąc niezłomnie na **stanowisku obrony narodowego stanu posiadania**, każdy rozumny polityk polski nie będzie się wahał wyciągnąć ręki do zgody, jeżeli Rusini zgody zapragną. I kto wie, czy wtedy Polacy, w interesie spokoju w kraju, nie zdecydowaliby się nawet na tę ogromną koncesyę i ofiarę, jaką byłaby zgoda na siedzibę uniwersytetu we Lwowie?

Czy politycy ruscy oceniają dobrze sytuacyę? czy zrozumieją konieczność poniechania polityki gwałtu i jątrzenia? Miejmy nadzieję, że to nareszcie nastąpi, teraz, kiedy Rusinom otwiera się możność uzyskania wielkiej zdobyczy kulturnej.

## Referat komisyi parlamentarnej i Jednomyślne uchwały Koła.

Z komunikatu „ogłoszonego przez sekretaryat Koła polskiego, wyjmujemy zasadnicze ustępy:

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego jako referent komisyi parlam. przedstawił p. W. L. Jaworski referat w sprawie uniwersytetu ruskiego i **uchwały** komisyi.

Referat opiewa:

Polacy nigdy nie zaprzeczali prawa narodu ruskiego do kulturalnego rozwoju. Koło nie odmawiało Rusinom własnej głównej szkoły i nie stawia przeszkód do jej urzeczywistnienia. Głównym warunkiem utworzenia nowego ogniska kulturalnego jest jednakże taki stan, który daje pewność, że ognisko to służyć będzie rzeczywiście tylko celom kulturalnym.

Koło polskie w pełni świadome swojej odpowiedzialności wobec państwa i kraju, musi stwierdzić, że zatamowanie życia autonomicznego przez ruską obstrukcyę w Sejmie i wywołane nią we wszystkich stosunkach krajowych trudności mącą w najwyższym stopniu współżycie narodów. **Najważniejszym warunkiem zamierzonej akcyi musi przeto być zabezpieczenie normalnej działalności Sejmu**, który Rusini bez śladu majoryzacyi ze strony Polaków paraliżują. Nie wolno budzić w ludności wrażenia, że parlamentarne gwałty zdobywają nagrodę. Z tych powodów rząd winien z całą stanowczością zajmować to stanowisko, że do założenia ruskiego uniwersytetu można tylko wtedy przystąpić i że przygotowawczą **akcyę można tylko wtedy wdrożyć i prowadzić dalej, jeżeli i dopóki reprezentanci ludności ruskiej w parlamencie i Sejmie stać będą na gruncie prawa.**

Gdyby reprezentanci narodu ruskiego przyjęli ten pogląd i zobowiązali się do jego urzeczywistnienia, **Koło polskie mogłoby się zgodzić na zapowiedzenie w drodze rozporządzenia założenia ruskiego uniwersytetu**, przy uwzględnieniu i zupełnem zagwarantowaniu następujących zasad:

I. Winno być stwierdzonem, że **uniwersytet lwowski** na podstawie najwyższych postanowień z dn. 4 lipca 1871, 27 kwietnia 1879 i 27 marca 1882, które uznały język polski za język urzędowy wykładowy i język egzaminów, **był i jest uniwersytetem polskim.**

II. Winno być postanowionem, że z chwilą gdy ruski uniwersytet będzie zorganizowany, zostaną zniesione wszystkie przepisy, które obecnie odnoszą się do używania języka ruskiego na uniwersytecie lwowskim.

III. Winno byc postanowionem, **że wszystkie laboratorya, zakłady i zbiory pozostaną własnością i w posiadaniu, tudzież nieograniczonem używaniu uniwersytetu lwowskiego.**

IV. Winno być postanowionem, że siły nauczycielskie, które w stadyum przejściowem będą zamianowane dla nowego uniwersytetu, będą w myśl wniosku senatu uniwersytetu lwowskiego tylko **przydzielone do uniwersytetu lwowskiego, ale staną się zaś członkami kolegium.**

V. Uznając w sprawie zakładania uniwersytetów kompetencyę Rady państwa, Koło polskie uważa za swój obowiązek już dzisiaj podnieść z całym naciskiem, jak doniosłym jest wybór siedziby przyszłego uniwersytetu ruskiego. Łatwo dający się pobudzić, a trudny nieraz do pohamowania temperament młodzieży, tudzież wysokie napięcie narodowych uczuć objawiające się u młodzieży, zwłaszcza tam, gdzie dwa narody współzawodniczą o władzę i wpływy, rodzi obawę, że istnienie dwóch narodowo odrębnych uniwersytetów w jednej siedzibie byłoby środkiem ciągłych narodowych starć i nie kończących się politycznych walk akademickiej młodzieży. Wobec tej obawy, aż nadto uzasadnionej dotychczasowem doświadczeniem i wobec niewątpliwie agresywnego postępowania Rusinów lwowskich, jest w dobrze zrozumianym interesie nauczania i naukowej pracy, tudzież w interesie spokoju publicznego i wydatnego rozwoju kulturalnego, **aby nowy uniwersytet ruski był założony poza siedzibą polskiego uniwersytetu.** Wątpliwości te powinny tem bardziej zaważyć na szali przy wyborze siedziby, że Rusini w uzasadnieniu swego żądania uniwersytetu sami przyznają, że ten uniwersytet ma zaspokoić potrzeby także ludności mieszkającej poza Austryą, a ulegającej prądom z pewnością nie zawsze umiarkowanym. Z drugiej strony stolica **Lwów z powodu swego wybitnie polskiego charakteru nie jest miejscem możliwem dla wyższej szkoły ruskiej.**

Aż do chwili, w której ustawa oznaczy siedzibę uniwersytetu ruskiego, należy wszystkie kroki przygotowawcze przedsiębrać w ten sposób, **aby przez nie kwestya siedziby nie była w żadnym kierunku przesądzoną.**

**Dyskusya.**

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabierali głos posłowie: German, Głąbiński, Kozłowski, Skarbek, Stapiński, Buzek i Serwatowski (przemówienia tych posłów ogłoszone będą w osobnym komunikacie).

Poseł Głąbiński postawił następujący wniosek: „Koło polskie przedstawi swoje uchwały w sprawie uniwersytetu ruskiego **Kołu sejmowemu do zatwierdzenia**".

Poseł br. Skarbek zgłosił wniosek, aby Koło zażądało, iżby rozporządzenie cesarskie wykluczyło Lwów.

W odpowiedzi na wywody mowców zaznaczył referent pos. Jaworski, iż uważa za rzecz naturalną, że uchwały Koła polskiego w Wiedniu są tylko wnioskami na Koło sejmowe we Lwowie. Żądanie, aby cesarskie rozporządzenie zawierało wykluczenie Lwowa jest nie do przeprowadzenia **ze względów prawniczych.** Oznaczenie miejsca jest rzeczą legislatywy. Referent stwierdził wreszcie **zasadniczą zgodność całego Koła** i wita to jako objaw siły.

Prezes Dr Leo, wyjaśnia, że komisya parlamentarna jednomyślnie postanowiła, aby powziąć się mająca przez Koło polskie uchwała w sprawie uniwersytetu ruskiego przedłożoną została **Kołu sejmowemu.**

**Uchwała.**

Następnie Koło uchwaliło wniosek pos. Głąbińskiego, a po odrzuceniu poprawki hr. Skarbka, **przyjętą została jednomyślnie zaproponowana przez komisyę parlamentarną rezolucya w brzmieniu powyżej podanem.**

Po głosowaniu wyraził prezes Koła radość, że w tak doniosłej sprawie narodowej wszyscy członkowie Koła, zgodnie z tradycyą reprezentacyi polskiej, objawili **jednomyślność zapatrywań i uczuć.**

## Rusini grożą obstrukcyą.

Rusini, którzy lubią nadawać sobie pozory wielkiej potęgi, okazują teraz wielkie **niezadowolenie** z powodu uchwał Koła Polskiego, do których rząd (jak sobie z tego Rusini dobrze zdają sprawę!) zastosować się musi — oraz z powodu postanowienia, że **orędzie cesarskie** nie będzie ogłoszone przed Zielon. Świętami (choć Rusini takie żądanie podnosili).

**Posłowie ruscy grożą więc znowu obstrukcyą w parlamencie celem zamanifestowania** swego niezadowolenia, a prezydyum klubu ukr. udało się do ministrów Heinolda i Hussarka.

W komunikacie, wydanym przez Rusinów, podniesiono, że ze względu na to, iż decyzya w sprawie uniwersytetu przed świętami nastąpić już nie może, zostały na tej konferencyi omówione szczegółowo poszczególne postulaty, przyczem stwierdzono, że aż do aktywowania uniwersytetu ruskiego nie nastąpią żadne zmiany w istniejącym porządku stosunków na uniwersytecie lwowskim.

# Walka na Węgrzech.

### O co walczą obstrukcyoniści? — Reforma wyborcza. — Bójka w sejmie i wybór hr. Tiszy. — Groźba strejku robotniczego i rolnego w całych Węgrzech. — Obawa rozruchów.

W Sejmie węgierskim, z pogwałceniem regulaminu wśród nieopisanej wrzawy i wśród awantur, które skończyły się bójką posłów, dokonano wczoraj wyboru nowego **prezydenta** w osobie **hr. Stefana Tiszy**, który spróbuje żelazną ręką **zgnieść obstrukcyę**. Hr. Tisza jest wyrazicielem opinii rzą-



W strasznej sytuacyi. (Patrz artykuł).

dzących na Węgrzech sfer magnacko adwokackich, **sprzeciwiających się reformie wyborczej**, opartej na szerokiej demokratycznej podstawie. Obecna walka na Węgrzech jest właściwie tylko **walką o reformę wyborczą**. Opozycyjno-obstrukcyjne grupy zdają sobie bowiem sprawę, że rząd w każdym razie (za zgodą czy bez zgody legislatywy!) **zarządzi w bieżącym roku pobór zwiększonego kontygentu rekruta** (136 000 ludzi), bo korona i sfery wojskowe uważają to za „konieczność państwową". Obstrukcya przeciw prowizoryum wojskowemu musi być uważana za beznadziejną i bezskuteczną: faktycznie obstrukcya w Sejmie węgierskim walczy dziś **z większością rządowo-magnacką o reformę prawa wyborczego.**

Walka przybrała już bardzo ostre formy, a hr. Tisza jako prezydent Sejmu z pewnością nie przyczyni się do jej złagodzenia. Po stronie nieprzejednanego Justha stanęli socyaliści, którzy aranżują generalny **strejk robotników** oraz groźniejszy **strejk rolny.** W Budapeszcie zmobilizowano **kilka pułków.** Kraj węgierski przechodzi **wstrząśnienia,** których przebiegu i skutków ocenić i przewidzieć nie podobna.

Choć ze względu na znany zapalny temperament węgierski *nie należy przeceniać* groźnych zapowiedzi, niemniej sytuacyę uznać trzeba za bardzo poważną.

## Bójka w Sejmie i wybór hr. Tiszy.

**Budapeszt.** Na wczorajszem (na wniosek opozycyi) tajnem posiedzeniu Sejmu, odbywała się w dalszym ciągu ostra dyskusya regulaminowa, w której posłowie opozycyjni zarzucali wiceprezydentowi Beoethyemu kilkakrotne naruszanie regulaminu. O godz. 2 podjęto jawne posiedzenie i prezydent zarządził wybór prezydenta. Wywołało to ogromną wrzawę na ławach opozycyi. Posłowie opozycyjni wołali: „To się nie da zrobić, gdyż minął już czas obrad! To jest całkiem zwykłe *łotrowstwo.* Prosimy o głos do regulaminu!"

Wśród wrzawy zarządził prezydent wybór prezydenta. Podczas głosowania pos. Kovacs chciał **wyrwać urnę z rąk posłów partyi pracy.** Posłowie partyi pracy rzucili się na posła Kovacsa i **obalili go na ziemię. Powstała bójka.** Prezydent przerwał posiedzenie. Kilku posłów interweniuje, aby położyć koniec bójce. Po pewnym czasie udało się rozłączyć spierających się posłów.

Po podjęciu posiedzenia, wśród wrzawy odbywało się dalsze głosowanie. Posłowie partyi Justha opuścili salę. (Kossuth już na wstępie posiedzenia opuścił salę). Między posłem Dessym a ministrem oświaty Zichym przyszło w kuloarach do ostrej sprzeczki, w ciągu której pos. Dessy zarzucił ministrowi, że nadużył funduszów publicznych w celach wyborczych.

Tymczasem zakończyło się głosowanie — i wiceprezydent ogłosił **wybór hr. Stefana Tiszy, który** nastąpił 210 głosami.

Hr. Tisza witany oklaskami większości dziękuje za wybór. Podnosi, że naród znajduje się w niebezpieczeństwie. Przyrzeka, że spełniać będzie obowiązki z poświęceniem i bez bojaźni (długotrwałe oklaski). Będzie on szedł wyłącznie za głosem sumienia, ale wystąpi **przeciw każdemu bez wyjątku, ktoby godził w zdolność do pracy** i powagę Izby. Ustawa z r. 1848 upoważnia Izbę do przedsięwzięcia wszystkiego, w celu zabezpieczenia spokoju i porządku. To też nie można dopuścić, aby udaremniano wszelkimi sposobami obrady i uchwały Izby. W ustawodawstwie węgierskiem stało się to chorobą chroniczną. Zamierzamy **regulamin w ten sposób stosować, aby zabezpieczyć pracę Izby.** Należy parlamentaryzm węgierski wyrwać z agonii, w którą popadł.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi nad przedłożeniem wojskowem.

Jako charakterystyczny szczegół podnieść należy, że z sali posiedzeń usunięto wszystkie kałamarze i inne ruchome przedmioty, mogące służyć jako pociski.

### Strejk generalny w całym kraju.

Dzisiaj w Budapeszcie ma się rozpocząć strejk generalny, urządzony przez socyalistów. Strejk ma potrwać do soboty wieczora, a ewentualnie i dłużej.

Poseł Polonyi oświadczył wczoraj w kuloarach, że opozycya wszystko uczyni, aby strejk nie ograniczył się tylko na Budapeszt, ale aby objął cały kraj. Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że socyaliści i Justhowcy starają się zorganizować **strejk robotników rolnych** w całym kraju, aby w ten sposób zmusić właścicieli wielkich dóbr do ustępstw w sprawie reformy wyborczej.

W Budapeszcie cała policya została we czwartek o godzinie 6 rano skonsygnowaną. — Także wojsko jest w pogotowiu. Socyaliści zapowiedzieli, że przed gmachem parlamentu urządzą zgromadzenie, jednakże policya zakazała tego. — Prezydent policyi wydał ogłoszenie, ostrzegające przed przyłączeniem do demonstracyi, choćby tylko z ciekawości.

Z Wiednia wyruszyły do Węgier **cztery pułki wojska** na wypadek rozruchów.

## Eksportacya zwłok i pogrzeb ś. p. Prusa.

Eksportacya odbyła się we wtorek. Już przed godziną siódmą wieczorem tłumy publiczności zaległy ul. Wilczą i Aleje Ujazdowskie. O godz. 7 odśpiewało duchowieństwo przy trumnie żałobne pieśni, poczem młodzież szkolna przeniosła na swych ramionach trumnę na oczekujący przed bramą rydwan, wśród zwartej fali nie przeliczonego tłumu publiczności. Pochód otwierały wychowanice i wychowańcy zajęć im. Prusa, następnie postępowało za młodzieżą szkolną duchowieństwo, a za rydwanem żona i przyjaciele zmarłego oraz przedstawiciele literatury i dziennikarstwa.

Przed kościołem młodzież szkolna wzięła znów na swe barki trumnę ze zwłokami znakomitego pisarza i przeniosła do kościoła, gdzie złożono ją na otoczony lasem zieleni i światła katafalk.

Przez otwarte na oścież drzwi świątyni wkroczyły do kościoła tłumy, które zarzuciły wiązankami z żywego kwiecia trumnę Bolesława Prusa.

Podczas eksportacyi, mimo nieprzeliczonych tłumów, panował wzorowy porządek, przerywany tylko posępną melodyą Miserere.

Wczoraj o godz. 3 po południu morze głów zaległo zwartą falą plac św. Aleksandra, Aleje Ujazdowskie i Nowy Swiat. Po godz. 4 tej ruszył żałobny pochód ulicami: Placem św. Aleksandra, Nowym Swiatem, Krakowskiem Przedmieściem, Czystą, Wierzbową, Placem Teatralnym, Bielańską, Długą, Dziką i Powązkowską.

Na ulicach płonęły lampy okryte kirem, szpalery tworzyła młodzież szkolna i członkowie towarzystw. Wieńce złożono na specyalnych wozach, ponieważ w ostatniej chwili policmajster m. Warszawy zabronił niesienia ich przez miasto, prezydent odmówił również wydania cechom chorągwi, a trumnę pozwolono nieść dopiero od ul. Nowodzikiej. W pogrzebie wzięło udział sto kilkadziesiąt delegacyj i około 200.000 ludności.

Pożegnalne mowy rozpoczął imieniem towarzyszów b. Szkoły Gł. p. J. Kotarbiński, który w gorących słowach podnosił zalety charakteru i skreślił krótko znaczenie Prusa w literaturze. Mowę zakończył wezwaniem do wzniesienia na grobie pomnika, „który w długie wieki zaświadczy, że należymy do ludów miłujących swoje proroki".

## Nie wolno całować w ogrodzie.

*Czarowna chwila i rozczarowanie. Trzy godziny aresztu za pocałunek. Wiosenna dyskusya.*

W piękny, roześmiany słońcem wiosenny dzień, kiedy bujnie rozkwitłe bzy napełniają powietrze upajającą wonią — siedzi w zacisznej alei parku ona i on. Ona, milutkie dziewczątko, liczy niespełna ośmnaście wiosen — on, dwudziestolatek, student uniwersytetu; ciemny meszek znaczy się delikatną smugą na jego górnej wardze. Ujęli się za ręce i gawędzą szeptem długo, często z długimi przerwami milczenia. Zwolna, nieznacznie, zapada zmierzch, a oni gawędzą. Woń bzu zlewa się z wonią jaśminu. róż, tysiąca różnorodnego kwiecia i świeżej zieleni w upajający czar.. Chwila — a rozdzwoni się słowicza pieśń...

Spojrzeli sobie twarzą w twarz. Oczy zapłonęły radością bezmierną, serca uderzyły szybciej, goręcej i w tej chwili usta ich złączyły się długim, gorącym pocałunkiem... Nagle, jakby z pod ziemi wyrosły, staje przed nimi policyant jeden, drugi, w końcu i trzeci. Rozpoczyna się wykład o moralności. Policyanci wykrzykują naprzemiany brutalnie głośno o zgorszeniu, nieobyczajności i bezwstydzie, a krzykliwe ich głosy zwabiają tłum. Dziewczątko spuszcza głowę, rumieni się i z trudem tylko powstrzymuje łzy. Nie kończy się jednak na tem. Stróże publicznej moralności odprowadzają dziewczę na policyę i zamykają. Po trzech dopiero godzinach staje „zbrodniarka" przed komisarzem, który znowu w długim wywodzie wyłuszcza jej zasady moralne i w końcu uwalnia ją.

Taką przygodę parki, gruchającej w ogrodzie luksemburgskim (Quartier Latin) opisują dzienniki paryskie, zapytując równocześnie komisarzy i policyantów, czy zapomnieli o swojej młodości. W odpowiedzi oświadczyła policya, że podobne „występki przeciw moralności" będą i nadal surowo karane. Wywołało to oburzenie i dzienniki paryskie dyskutują na ten temat, a wraz i Paryż, zwłaszcza zaś dzielnica łacińska, skupiająca młodzież kształcącą się, której współżycie cechuje młodzieńcza swoboda, daleka jednak od nieobyczajności.

Paryż ma więc aktualną, iście wiosenną dyskusyę.

## Tragiczna noc majowa.

**Denerwujące oczekiwanie. — Przestrach służącej. — Zuchwała w pokerze. — Bez serca. — Treściwy list.**

W posiadłości wiejskiej koło Colby (hrabstwo Norfolk w Anglii) przeżyło onegdajszej nocy młode, bezdzietne małżeństwo tragiczną chwilę. Gdy minęła, legły na świeżej murawie ogrodowej dwa trupy: kobiety i mężczyzny, małżonków Barrett. Grozę tej chwili skreśliła przed sądem ich służąca.

Koło godziny 2-giej po północy zbudził ją p. Barret i zapytał czy żona, która wyszła z domu wieczorem, powróciła. Otrzymał odpowiedź przeczącą, co rozdrażniło go do najwyższego stopnia, zwłaszcza, że miał pewne uzasadnione podejrzenia. Rozdrażnienia swego nie ukrywał przed służącą — przeciwnie, oświadczył jej, że zamorduje panią. Przerażona dziewczyna oczekiwała z niepokojem pani, a kiedy ta wkrótce nadeszła, powtórzyła jej groźbę. „Dobrze, niech mnie zabije, chcę zginąć natychmiast"—odpowiedziała spokojnie p. Barrett. Dziewczynę ogarnął lęk i wśród próśb, zaklinań i błagań, zaciągnęła swą panią do oddalonego od sypialni pokoju i zamknęła. Troskliwość jej okazała się bezskuteczną.

Podrażniona groźbą kobieta wyłamała drzwi i zeszła do ogrodu, gdzie jej małżonek uspokajał swoje nerwy, lub może planował zemstę. Pewnym, zuchwałym krokiem zbliżyła się do niego i zapytała śmiało: „Dlaczego mam umrzeć?" — „Bo ja chcę" — brzmiała twardo odpowiedź. Na te słowa, których ton dowodził nieugiętej stanowczości — śmierć zaglądnęła widocznie w oczy kobiety, bo odwróciła się szybko i pędem wbiegła na schody. Nie uszła jednak. Dopadł ją mąż, nim zdołała się ukryć i zwlókł do ogrodu. Tu rzuciła mu się do nóg i błagała o życie, ale napróżno. Wstrząsnął nią i podniósłszy z ziemi nagłym, gwałtownym ruchem — ustawił pod murem. Następnie cofnął się na trzy lub cztery kroki, dobył rewolwer, wymierzył i z okrzykiem „giń" wypalił w pierś żony, niemej i nieruchomej z przerażenia. Bez słowa, bez jęku padła trupem. Morderca nawet nie drgnął, lecz w tejże samej chwili celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.

W biurku Barretta znaleziono list, adresowany do jego ojca, w którego domu mieszkali. Zwięzła jego treść brzmiała: „Nie mogę tego znieść dłużej, dzisiaj przyszła do domu dopiero o godzinie $2^1/_2$ po północy.

Morderstwo to i samobójstwo wywołało wielkie wrażenie nie tylko w okolicy — w Londynie jest sensacyą dnia.

## W strasznej sytuacyi.

*(Patrz ilustracyę).*

Stacya kolejowa w małej miejscowości Lind koło Villach w południowym Tyrolu, była widownią sceny, która zmroziła krew w żyłach obecnych. Na stacyjce tej gościniec krzyżuje się z torem kolejowym, który za każdym przejazdem pociągu zamykany jest automatyczną rampą. Między publicznością, czekającą otwarcia rampy, znajdowała się żona miejscowego rzeźnika Sandbnerowa wraz z swą 3 letnią córeczką Julcią. Mała Julcia wsadziła główkę między sztaby żelazne rampy i chustką żegnała przejeżdżający pociąg. W tej chwili poszedł drąg rampy w górę, a równocześnie rozległ się straszny krzyk duszonego dziecka... Obecni rzucili się na ratunek i wyciągnęli nieprzytomne dziecko. Miało ono główkę zgniecioną a na szyi znaki duszenia. Po długich zabiegach udało się dziecko przyprowadzić do przytomności.

Rycina nasza przedstawia moment, gdy drąg rampy, idący w górę, ciągnie dziewczynkę za sobą.

# Z kraju.

**Z Wieliczki.** (*Koło T. S. L.*) Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału m. Koła T. S. L. na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie za czas od 5 marca b. r. to jest od dnia powstania a raczej wznowienia Koła. Członków liczy Koło obecnie już 250, a sprawozdanie kasowe wykazuje obrót 1896 Kor. 36 gr. Podczas obchodu uroczystości 3 go maja zebrano z puszek, tacek i kokardek łącznie 519 Kor. 58 gr. nie wliczając w to dochodu z wieczorku który urządził tut. „Sokół". Rachunki z przedstawienia nie zostały jeszcze załatwione, wyniki zatem podamy później do wiadomości. W posiedzeniu Wydziału Koła wzięli udział trzej reprezentanci akademickiego Koła T. S. L. które utrzymuje w powiecie wielicko dobczyckim 20 czytelń. Po wyczerpującem przedstawieniu sprawy postanowiono działać równolegle i wzajemnie się popierać. W niedzielę dnia 2 czerwca odbędzie się uroczyste otwarcie pierwszej czytelni m. Koła T. S. L. w Przebieczanach, zaś 9 czerwca w Bodzanowie. We wrześniu zostanie urządzony w Wieliczce kurs bezpłatny dlb analfabetów, żaś w październiku względnie w listopadzie wiec oświatowy.

*K. S.*

**Dzieci z Cieszyna w Wieliczce.** W sobotę 25 b. m. odbędzie się zjazd do salin dla dzieci szkolnych z Cieszyna, które przybędą tu rano w liczbie około 160 ciu osób. Miejscowe Koło T. S. L. postanowiło przywitać Ślązaków i przyjąć ich skromnem śniadaniem wspólnie z „Czytelnią ludową" i „Sokołem". W tym celu porozumie się Wydział Koła z wymienionemi towarzystwami. Sądzimy, że i Rada m. przyczyni się do tego przyjęcia. *K. S.*

**Jubileusz uniwersytetu lwowskiego.** Uniwersytet lwowski wysłał do wszystkich uniwersytetów w świecie, akademij etc. pismo z zawiadomieniem o 250-letnim jubileuszu lwowskiej, Almae Matris".

# CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny.

przez MICHAŁA ZEVACO.

277 (Ciąg dalszy).

Gdy słowa te wyszły z ust jego, zdawało się, że odżył nagle, jak się często przytrafia konającym w ostatniej chwili zgonu.

— Ja sam! — wołał głosem dzikim.— Ha, ha! Grube były mury i głębokie fosy! Ale wiedzcie, że miłość wszędzie trafi, gdzie chce! Porwałem ją sam!... Ach, ja...

I znów wybuchnął strasznym śmiechem.

Z ust płynęła cienka struga krwi. Głowa trzęsła się na skulonych ramionach. Oczy błędne patrzyły z dzikością.

Król i marszałek stali przed nim oniemieli z trwogi.

— Tak, ja ją porwałem! — wołał dalej ranny w malignie. — Ale tamten przyszedł...

— Kto taki? Kto to był? — ryknął Henryk II.

— Aaooo! zabiera mi ją! Zabiera! Och nędznik! Trzymaj! Bij! Umieraj przeklęty!... Ale, nie! To ja sam umieram! On mnie zabił! O, przez litość gońcie go! Chwytajcie!... Przecie wam mówię, że to on mi ją porwał!...

— Kto? On? Kto taki?... — zawołał król wściekły.

— Rębacz! Królewicz-Rębacz!

— On! zgrzytnął król. — O bodaj piorun spadł na głowę jego! Biada mu!

— Biada! — powtórzył umierający przeraźliwym głosem. — Biada mnie! Mnie! Ona go kocha! Uwielbia go, czy słyszycie?... A mnie? Mnie nienawidzi! Pogardza!...

Jeszcze raz się uniósł nieco na posłaniu. Wyciągnął zaciśnięte pięści. Z ócz buchały płomienie.

— Umieram przeklęty! Biada mi! Nieszczęście niech padnie także na was obydwóch: ojcze niegodny, królu podły! Nie urągajcie mojemu nieszczęściu. Bo oto patrzcie jaka kara! Ja widzę! Ach!... Ja... Bądźcie obydwaj przeklęci!...

Upadł ciężko na poduszki sztywny, z otwartemi oczami i ustami.

Król i marszałek uciekli przerażeni, ze zjeżonemi ze strachu włosami, ścigani przekleństwem i groźbą kary, rzuconej przez umierającego.

W dziesięć minut później pędzili obaj galopem drogą do Paryża.

Pędzili co sił, ale kto wie, czy przekleństwo umarłego nie biegło jeszcze prędzej! Czy ich nie wyprzedziło.

ROZDZIAŁ XVIII.

I.

**Schronisko Floryssy.**

W Villers Cotterets odpoczywała Floryssa godzinę całą w mieszkaniu pewnej matrony, pani de Touranges, której to roku zeszłego wyświadczył wielki prefekt znaczną przysługę. Dama owa rzeczywiście umiała okazać wdzięczność i wspaniałomyślność: nie zadawała więc młodej dziewczynie żadnych pytań ani co do jej ubrania szczególnego, ani co do rycerza, który czekał na nią przed drzwiami domu. Oddała również Florze wszystkie swoje szafy do dyspozycyi, a następnie, gdy młoda panna, już przybrana, objawiła chęć natychmiastowego puszczenia się w dalszą drogę, kazała zaprządz podróżną karocę.

Około południa karoca owa wkroczyła w bramy miasta Saint Denis, ciągle eskortowana przez Królewicza. Pamiętał słowa Florysy: „Zaprowadź mię do ojca", były one dla niego rozkazem. Wiódł ją do ojca, choć wiedział, że znowu naraża własne życie.

Przed bramą pałacu Roncherolles'a kareca stanęła.

Królewicz zsiadł z konia.

Floryssa drżała śmiertelnie. Z serca wydobywał się okrzyk jak wówczas tam, w Pierrefonds: „Nie idź tam czeka cię śmierć! Prowadź mię, gdzie chcesz, jestem twoją!" Ale Florysa była jedną z tych dziewic czystych i nieustraszonych, które umieją nakazać milczenie sercu i śmiało iść naprzeciw niebezpieczeństw!

Tylko jeżeli ojciec nie przyjmie Królewicza jako ojciec, gotową jest umrzeć z nim razem.

Ale gwardziści, stojący w bramie zawiadomili Rębacza, że wielki prefekt jest w więzieniu w Chatelet.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pismo to opiewa w przekładzie z łacińskiego tekstu:

„Zawiadamiamy Wasze Najdost. Kollegium że 29 maja 1912 obchodzić będziemy uroczyście 250 rocznicę pierwszej fundacyi Uniwersytetu we Lwowie, dokonanej przez króla polskiego Jana Kazimierza roku 1661. Kollegium lwowskie OO. Jezuitów, wyniesione królewskim dyplomem z dnia 20 stycznia 1661 do godności uniwersytetu, uzyskało ponowne zatwierdzenie praw akademickich od króla polskiego Augusta III d. 19 kwietnia 1758 r., a także aprobatę apostolską od papieża Klemensa XIII bulą z d. 26 maja 1759 r.

Po przejściu tej części Rzeczypospolitej polskiej pod panowanie Austryi i po kasacie Tow. Jezusowego, cesarz Józef II ponownie założył w temże mieście Lwowie w r. 1784 uniwersytet, który w r. 1805 zmieniono na liceum, który odnowiony został r. 1817 jako uniwersytet o trzech fakultetach przez cesarza Franciszka I, w roku zaś 1894 uzupełniony wydziałem lekarskim przez najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I.

Uniwersytet nasz, mimo przeszkody i trudności, na jakie napotkał w rozwinięciu wszechstronnej działalności, mimo ciężkie i zmienne koleje losów, zanim go wola najsprawiedliwszego Monarchy powróciła dobru narodowemu, położony na samych kresach zachodniej kultury, stał zawsze w jej usługach i starał się krzewić prawdziwą cywilizacyę, czem łączył się silnym węzłem z Waszemi najwyższemi zadaniami i dążeniami.

W imię tej łączności przesyłamy Najdostojniejszemu Waszemu Kollegium zawiadomienie o tej naszej uroczystości jubileuszowej

Lwów, dnia 20 kwietnia 1912.

*Rektor Uniwersytetu*".

## Wystawa architektury i wnętrz na Błoniach.

*(Dokończenie).*

Wnętrze dworku zdobią i meblują kompletnie krakowscy rękodzielnicy na podstawie projektów tak znanych w tym kierunku artystów jak pp. Frycz, Bukowski, Uziembło i inni.

Z balkonu I piętra roztacza się przepiękny widok na dalsze pawilony w tej części wystawy się znajdujące. Wpada tu w oko domek dla 2 rodzin robotniczych, cały z cementu (projektował arch. F. Mączyński), stojący w pośrodku ogródka. Tuż obok stoi 1-piętrowy budynek (proj. arch. Szyszko-Bohusz), jako okaz pracowni i mieszkania majstra stolarskiego. Na 1 piętrze znajdzie wygodne pomieszczenie czeladź i młodzież terminująca. Wewnątrz urządza p. Titl, dyrektor miejsk. muzeum techn. przem. wzorowy warsztat stolarski z najnowszemi maszynami, popędzanemi gazem.

Tuż obok znajduje się grupa budynków, malowniczo rozmieszczonych. To zagroda włościańska, dzieło arch. Kalinowskiego z Warszawy, która już znaczne wzbudziła zainteresowanie w kraju. Chata będzie umeblowana skromnie a gustownie. Obok chaty stoją budynki gospodarcze: obora, stajnia i chlewik z wzorowo urządzonym zbiornikiem na nawóz, oraz stodoła i szopa z narzędziami gospodarczemi, wystawionemi przez firmę „Pług". Nie brak też studni z żurawiem i gołębnika. Chata otoczona jest sadem, założonym według planów i instrukcyi dra S. Golińskiego, inspektora ogrodnictwa krajowego.

Obok sadu przechodzimy do gospody włościańskiej (dzieło arch. W. Krzyżanowskiego), gdzie mieścić się będzie tania a zdrowa kuchnia z piwem okocimskiem. W dobrze zrozumianym interesie własnym wystawił ten pawilon bar. Götz Okocimski kosztem własnym.

Kwestyę rozrywek wystawowych rozwiązał komitet — sądząc po rezultacie — zadawalniająco. A musiał się komitet kierować wielką ostrożnością w wyborze rozrywek, nie chcąc wypaczać dzieła o wybitnie pedagogicznem i artystycznem piętnie. Z całego szeregu ofert (liliputci, cyrk, hipodrom i t. d.) musiał komitet zrezygnować — postarał się natomiast o doskonałą trupę teatralną (szczegóły trzymane są jeszcze w tajemnicy).

Budynek teatralny, na blisko 600 osób obliczony, przedstawia się okazale, a zbudowany został według projektu p. J. Czajkowskiego. Wnętrze wykwintnie jest ozdobione według kartonów p. Frycza. Lampy kryształowe i latarki oryginalnie skomponowane, wykonuje bezpłatnie zakład inż. S. G. Żeleńskiego, który jest sekretarzem komitetu wystawowego. Przy tej sposobności należy z uznaniem podnieść, że większość członków komitetu wspomaga wystawę nietylko pracą i trudem, ale i brzęczącą monetą, jako że budżet wystawy jest — jak dotąd — w dochodach nader skromny.

W budynku teatralnym znajdzie także pomieszczenie wykwintna restauracya, oddana w dzierżawę p. Włoczkowskiemu, znanemu kuchmistrzowi i pasztetnikowi. W projektowanym przez radcę bud. p. Stryjeńskiego osobnym budyneczku, znajdować się będą sklepy kilku pierwszorzędnych firm. Będzie tu także cukiernia i fotograf „momentalny".

W pięknym, białym namiocie o barwach krakowskich mieścić się będzie „czarcie koło", źródło śmiechu i wesołości (szczegóły także pokryte są tajemnicą) Każdego popołudnia koncertować będzie na placu wystawowym orkiestra wojskowa — prawdopodobnie także „Teatr maryonetek" będzie dawał popołudniowe przedstawienia na wystawie.

Zaszczytnie znane firmy miejscowe i krajowe wykonują na wystawie wszystkie bez wyjątku roboty. I tak: firma G. Kaden i Ska dokonuje wyprawy zewnętrznej wszystkich budynków wystawowych za pomocą nowego materyału krajowego *„terra bona"*, firma p. inż. L. Nitscha i Ski wykonała instalacye wodociągowe a firma Sokolnicki & Wiśniewski (kierownik robót inż. Dubeltowicz) dostarczyła wystawie wszystkich instalacyi elektrycznych.

Duszą komitetu wystawowego jest p. Jerzy Warchałowski, redaktor „Architekta", który wprawdzie nie pozwala się tytułować, ale jest faktycznie dyrektorem wystawy.

Na zakończenie nieco o finansach wystawy.— Wydatki są znaczne, bo wynoszą blisko ćwierć miliona koron, a subwencye nie pokryją całości kosztów. Dla podreperowania finansów wystawy postanowiono urządzić loteryę fantową, której kierownictwo powierzono sekretarzowi komitetu wystawowego p Żeleńskiemu. Przyjął on ten trudny urząd, zwłaszcza, że obiecali mu pomagać w pracy p. W. Ostrowski, znany i rutynowany „loteryjnik" z T. S. L. i arch. p. K. Wyczyński. Loterya puści w obieg 25.000 losów po jednej koronie, a fanty z dziedziny sztuki i wyrobów jubilerskich będą miały łączną wartość 7.000 koron — okoliczność, która niewątpliwie korzystnie wpłynie na pokup losów wystawowych.

Na całem polu wystawowem robota obecnie wre i kipi — w tych dniach zaprowadzone zostanie światło elektryczne, które umożliwi pracę w permanencyi, także w nocy. Komitet ma nadzieję, że dotrzyma zapowiedzianego terminu wystawy (maj—październik) i że wystawa zostanie rzeczywiście otwarta w maju.

## Co słychać w mieście?

### Uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności.

Dzisiaj w południe odbyło się w auli uniwersyteckiej doroczne publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności pod przewodnictwem prezesa Stanisława hr. Tarnowskiego. Na estradzie obok przewodniczącego zasiadł sekretarz generalny prof. Bolesław Ulanowski i tegoroczny prelegent prof. dr Szymon Askenazy ze Lwowa. Na około estrady zajęli miejsca członkowie Akademii; w pierwszych rzędach wybitni goście, dalej wiele osób z inteligencyi.

W zastępstwie arcyksięcia protektora posiedzenie zagaił prezes Stanisław hr. Tarnowski i zaznaczył działalność Akademii w roku ubiegłym oraz podniósł budowę nowego gmachu dla instytucyi. Następnie sekretarz generalny prof. dr Ulanowski złożył sprawozdanie z czynności Akademii w roku ubiegłym, a prof. dr Szymon Askenazy wypowiedział zajmujący odczyt p. t. „Sprawa polska w roku 1812".

Ogłoszono nazwiska nowych członków. Na wydziale filologicznym wybrany członkiem korespondentem dr Józef Korzeniowski, kustosz Biblioteki Jagiellońskiej. Na wydziale matematyczno-przyrodniczym członkiem czynnym krajowym dotychczasowy korespondent prof. dr Władysław Kulczyński. Członkami korespondentami: dr Emil Godlewski (młodszy), profesor embryologii na Uniwersytecie Jagiellońskim i dr Józef Kowalski, profesor fizyki doświadczalnej i elektrotechniki na Uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim.

Nadto wybrano na wszystkich trzech wydziałach po jednym członku czynnym zagranicznym. Nazwiska tych uczonych będą podane do publicznej wiadomości po uzyskanem zatwierdzeniu przez cesarza.

Ogłoszono przyznane nagrody. Nagrodę z fundacyi śp. Probusa Barczewskiego za dzieło historyczne w kwocie 2160 kor. przyznano prof. drowi Przemysławowi Dąbkowskiemu za dwutomową pracę pt. „Prawo prywatne polskie". Taką samą nagrodę w kwocie 2160 kor. za dzieło malarskie przyznano prof. Jackowi Malczewskiemu za obraz p. t. „Niewierny Tomasz".

Nagrodę z fundacyi Konstantego Simona za pracę, napisaną w języku polskim z dziedziny fizyki i matematyki, wynoszącą 900 koron, przyznano po połowie, to jest po 450 kor.: 1) drowi Zygmuntowi Klemensiewiczowi we Lwowie za pracę „O powstawaniu dodatnich jonów na ogrzanych metalach" i docentowi drowi Stanisławowi Loriï w Krakowie za pracę „O magnetycznem zjawisku Kerra w ferro-magnetycznych związkach i stopach metali".

* * *

Tegoroczny zjazd na uroczyste posiedzenie Akademii jest nieliczny. Z członków zamiejscowych przybyli tylko lwowscy profesorzy Askenazy, Abraham, r. dw. Franke, eksc. hr. Piniński, Kubala, Smoluchowski i Hadaczek. Nie przybył ani namiestnik, ani marszałek — krajową władzę szkolną reprezentował wiceprez. Rady szkolnej dr Dembowski. Listę nieprzybyłych gości, których ważne zajęcia powstrzymały od udziału, kompletują minister Zaleski, hr. Zdz. Tarnowski, szef sekcyi Cwikliński, książę-biskp Sapieha, biskup ks. Nowak i prezydent Leo. Gminę reprezentowali wiceprezydenci dr Szarski i Sare. Przybyli natomiast wszyscy naczelnicy władz i urzędów, a więc eksc. Hausner, del. nam. Fedorowicz, rektor Laszczka, nadprok. dr Wędkiewicz, prezydent sądu dr Seidel, wicepr. dr Stebelski, dr Flattau, dyrektor okr. skarbowego dr Petz itp.

O godz. 2-giej podejmowała Akademia gości zamiejscowych śniadaniem w Grand-hotelu.

### Ze spraw miejskich.

**Oświetlenie III. mostu na Wiśle. — Parcelacya placu Jabłonowskich.**

Oświetlenie III. mostu na Wiśle było przedmiotem wczorajszych óbrad sekcyi ekonomicznej. Według zatwierdzonego projektu elektrowni rampa mostu będzie oświetlona 5 ma łukowemi lampami elektrycznemi, most zaś sam otrzyma 1 lampę łukową i 8 lampek żarowych każda o sile 100 świec. — Instalacya jednej lampy łukowej będzie wykonana na łuku żelaznej konstrukcyi mostu. 5 zaś lamp pozostałych umieszczonych będzie na słupach z manesmanowskiej rury typu wiedeńskiego. Cała instalacya światła elektrycznego na moście i na rampie ma być dokonaną przed końcem czerwca b. r., w tym czasie bowiem ma być III. most oddany do użytku publicznego. Część mostu po stronie podgórskiej tudzież rampę podgórską oświetli miasto Podgórze w sposób podobny, jak po stronie krakowskiej.

Następnie obradowała sekcya na projektem parcelacyi i regulacyi części placu Jabłonowskich, która przeprowadzoną będzie dopiero wówczas, gdy na jesienną sprzedaż artykułów takich, jak jarzyny, kapusta i ziemniaki magistrat obmyśli inny plac targowy.

---

**Z Wystawy architektonicznej w Krakowie.** J. Ces. Wys. arcyksiążę Karol Stefan z Żywca przyjął protektorat nad Wystawą architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowem, o czem zawiadomił Komitet telegraficznie. Arcyksiążę Karol Stefan, znany z szczerej życzliwości dla polskiego społeczeństwa, dał nadto tym razem przez przyjęcie protektoratu nad Wystawą dowód wysokiej oceny tego kulturalnego przedsięwzięcia.

**Zjazd ceramików.** Posiedzenie uczestników zjazdu odbędzie się jutro o godz. 9 r. w sali Banku gal. Zebranie komitetu zjazdu odbędzie się dzisiaj o g. 9 w sali hotelu Pollera.

**Teatr letni w parku Krakowskim.** W piątek na ogólne żądanie jeszcze „Krowoderskie Zuchy", w sobotę nowość „Przedmiejskie zalecanki", sztuka ze śpiewami i tańcami oryginalnie napisana przez autora „Zuchów", Stefana Turskiego, charakterystyczna i arcyzabawna.

**Z Teatru Nowości.** W piątek, dnia 24 bm. rozpoczyna się nowy program. Program ten, nadzwyczaj bogaty, zasilony został jeszcze kabaretem, w którym między innemi wystąpi p. Poleński. Prawdziwą atrakcyą będzie występ najsłynniejszej na świecie trupy holenderskiej Van Biene, która zaprodukuje tańce i śpiewy narodowe. Clou programu stanowić będzie występ cyrku p. dyr. Tatiany.

**Ślub.** W kościele św. Piotra w Krakowie pobłogosławiony został wczoraj związek małżeński p. Stanisława Jahna z p. Stefanią Kotschówną, córką Władysława i Magdaleny z Rydzewskich. Panna młoda jest siostrą utalentowanego artysty teatru ludowego, występującego na scenie ludowej pod pseudonimem Orwida.

**Słoma w areszcie.** Dnia 21 bm. wieczorem zakradła się do mieszkania p. Malinowskiej przy ulicy Pedwale l. 1, 13-letnia Maryanna Słoma, zamieszkała rzekomo w Łobzowie. Właścicielki mieszkania nie było w domu, służąca zaś wyszła do pobliskiego sklepiku. Słoma otworzyła przy pomocy dobranego klucza mieszkanie i poczęła plądrować po szafach, układając ze znalezionej garderoby duży węzeł przyczem uszkodziła wiele sukien, odpruwając od nich ozdoby i koronki. Służąca p. M. wróciwszy do mieszkania zastała drzwi otwarte. Domyślając się złodziei w mieszkaniu, zawezwała interwencyi policyi, która aresztowała nieletnią włamywaczkę i osadziła ją w aresztach policyjnych.

**Z kroniki żałobnej.**

Z Żebrowskich Michalina Łukiewiczowa, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 83, zmarła 22 bm. w Krakowie.

Stefania Markiewiczowa, przeżywszy lat 82, zmarła 22 bm w Krakowie.

Błażej Zaraban, właściciel dorożki, przeżywszy lat 62, zmarł w Krakowie.

**Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.**

Czwartek «Rozbitki».

Piątek «Milionerzy».

Sobota «Kolega Crampton».

## Z Izby posłów.

**Wiedeń.** Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów podczas drugiego czytania pragmatyki służbowej minister Heinold oświadczył, że rząd przyjął nietylko wszystkie zmiany komisyi, które są poprawą projektu, ale nawet i te, które nie są wprawdzie poprawą, ale ze stanowiska rządu możliwe są do przyjęcia. Rząd chciał przez to umożliwić jak najszybsze przyjście do skutku dzieła. Ale niektóre uchwały komisyi musi rząd odrzucić, broniąc poruczonych mu interesów publicznych.

Minister wylicza punkty sporne (§ 199, postanowienia o awansie czasowym, komisye personalne etc) Wkońcu apeluje minister do Izby, aby przedłożenia komisyjne przyjęła wraz ze zmianami, których się domaga rząd i aby przez rychłe postaranie się o pokrycie połączonego z pragmatyką wydatku stworzyła dzieło zdolne do życia.

## Telegramy „Nowin".

### Nie będzie orędzia cesarskiego.

**Wiedeń.** Po wczorajszej uchwale Koła polskiego prawdopodobnie **cesarskie orędzie w sprawie uniwersytetu ruskiego wogóle się nie pojawi.** Wątpią czy Rusini do obstrukcyi przystąpią gdyż większa część posłów niemieckich nie poprze obstrukcyi ruskiej, na co liczyli. Rusini są więc zupełnie izolowani.

### Dymisya hr. Stürhkha.

**Wiedeń.** Hr. Stürgkh, wobec stanu swojego zdrowia, wniósł podanie o dymisyę. **Cesarz dymisyi nie przyjął.**

Agendy premiera prowadzić będzie prowiz. aż do jesieni minister Heinold.

### Czy przesilenie gabinetowe?

**Praga.** „Prager Tagblatt" donosi, że ze względu na trudności parlamentarne i chorobę hr. Stürgkha, cały gabinet po Zielonych Świętach poda się do dymisyi. Dziennik podaje również skład przyszłego gabinetu, do którego ze **strony polskiej wstąpiłby dr Leo i dr A. Górski** dyr. Banku kraj. we Lwowie.

### Krwawe demonstracye w Budapeszcie!

**Budapeszt.** W rannych godzinach wojsko obsadziło parlament, aby nie dopuścić robotników przed gmach Sejmu. W ulicy nowopeszteńskiej **wojsko strzelało do strajkujących.** Na placu Wolności również padły strzały.

Do pokoju dziennikarskiego w gmachu parlamentu wpadł kapitan piechoty i prosił, aby mu pozwolić zatelefonować do koszar o dalsze oddziały wojska. Kapitan ów opowiadał, **że dano 50 strzałów i że wiele osób jest rannych.** Do południa mówią **o stu ofiarach, rannych i zabitych.**

### Socyaliści przeciw ces. Wilhelmowi II.

**Berlin.** Na wczorajszem posiedzeniu *Reichstagu* socyaliści obrzucili cesarza niesłychanemi inwektywami.

Poseł Ledebur omawiał zajścia w Sejmie pruskim i wystąpienie cesarza Wilhelma w sprawie Alzacyi i Lotaryngii, wskazując, **że gdyby w Anglii padły podobne słowa, to albo tron zostałby w kawałki rozbity, albo takiego króla wysłanoby do Balmoral lub do pewnego cichego zamku nad jeziorem starenberskiem.** (Zamki, w których internowani są obłąkani królowie *przyp. Red.*

Pos. Südeku podnosi, że kanclerz myli się, jeżeli sądzi, że ma za sobą cały naród niemiecki. W pewnych kołach, w których socyalni demokraci zazwyczaj nie obcują, należy do sportu mówić o cesarzu w słowach ostrzejszych, niż to czynią socyaliści.

# CYRK

## Solange d'Atalide

najwytworniejsze francuskie Tow. cyrkowe
w Krakowie w osobnym, nowym budynku,
naprzeciw parku krakowskiego

Pierwsze galowe przedstawienie **25**-go maja o godz. 8-mej wieczór.

Największe atrakcye naszych czasów
Najlepsze tresury naszych czasów
Najlepsze konie naszych czasów 647

---

# Na czerwiec

poleca

## Księgarnia katolicka
## Dra Władysława Miłkowskiego

**w Krakowie 9, plac Maryacki telefonu Nr. 1308.**

**Czosnowska M. Hr.** Czytania i Rozmyślania na cześć Serca Pana Jezusa opr. w płótno ang. ozdobnie K. 2·50.

**Prokop O. Kapucyn.** Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego, **drukiem bardzo wyraźnym.** Wydanie drugie, opr. w płótno ang. ozdobnie K. 2—

Na porto jednego z tych dzieł należy dołączyć 45 hal., na porto obu 55 hal.

**Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal.**

---

**Drobne ogłoszenia**
**po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.**

### Poszukiwane:

## Potrzebna

panna zdolna w ekspedycyi zaraz Cukiernia Adama Piaseckiego Kraków, Długa 10. 628

## Służbę za darmo

nie daję ale możliwie po niskich cenach biuro „Filipina" **Mikołajska 3, I piętro.** 651

## Młode robotnice

fabryczne znajdą zaraz pracę na korzystnych warunkach w fabryce juty w Alzacyi. Zgłoszenia przyjmuje Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Radziwiłłowska 21. 640

### Do wynajęcia:

**Do wynajęcia** pokój duży, frontowy o 2 oknach na I. piętrze z osobnem wejściem przy ul. św. Filipa l. 14. Wiadomość tamże.

**Muszyna** mieszkania umeblowane z kuchniami na lato do wynajęcia w willi wśród ogrodu blisko kolei i Popradu. Wiadomość na miejscu u p. Węgrzynowiczowej ul. Kolejowa l. 248. 681

---

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.**
L. 58414/912
B. b.
Kraków, dnia 21 maja 1912 r.

## Ogłoszenie licytacyi

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich w ul.: 1) III poprzeczce w ul. Dietla, 2). w ul. Krowoderskiej za wałem kolejowym, 3) w ul. św. Ducha, 4) w Półwsiu zwierzynieckiem do nowej szkoły, 5) na Krowodrzy murowanej dla środkowej ulicy, 6) w ul. Miedzuch między ul. Augustyńską a Krakowską, odbędzie się w Budownictwie miejskiem oddz. b. rozprawa zapomocą ofert pisemnych dnia 31 maja 1912 r. o godzinie 12-tej w południe.

Wadyum wynosi 2200 koron.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub niesporządzone według wzoru nie będą uwzględnione. 649

---

## Pracownia tapicerska Franciszka Karlińskiego

znajduje się obecnie przy ul.

**Zacisze l. 10.** 652

---

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.**
L. 54663/912
B. b.
Kraków, 21 maja 1912 r.

## Konkurs.

Celem obsadzenia wakujących posad jednego drogomistrza starszego i dwóch drogomistrzów młodszych w Biurze drogowem Budownictwa miejskiego oddz. b, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 czerwca b. r.

Do posady drogomistrza starszego przywiązane są następujące pobory:

1600 K. płacy, 576 K. kwaterowego i 200 K. dodatku budowlanego, zaś do posady drogomistrza młodszego:

1200 K. płacy, 384 K. kwaterowego i 200 K. dodatku budowlanego.

Wymaganem jest ukończenie szkoły dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie i praktyka przy robotach drogowych.

Obsada posad nastąpi na razie prowizorycznie, po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya.

Kandydaci zechcą wnosić podania opatrzone stemplem na 1 K., z dowodami wieku, przynależności państwowej, ukończenia szkoły, praktyki i krótkim opisem życia, w terminie oznaczonym do Magistratu stoł. król. miasta Krakowa. 650

---

## Zbyteczne włosy



na twarzy, rękach i ramionach usuwa w przeciągu 5 minut Dr. A. Rixa,

**usuwacz włosów**

całkiem nieszkodliwy, pewny skutek. Jedna dawka za 4 korony wystarcza. Przesyłka ścisła i dyskretna **Kosm. Dr. A. Rixa laboratoryum Wien IX. Berggasse 17/H.** 378

---

## Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

**pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331**

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

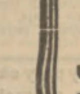
---

## Niebywała okazya dla Pań na Święta

Z powodu posezonowej wyprzedaży można nabyć poniżej cen kosztu bluzy, kostyumy, spódnice, płaszcze w magazynie konfekcyi damskiej

**Józefa Gałązki, Floryańska 49, I p. Kraków.**

---



## Każda matka

powinna wziąść sobie do serca, że leguminom jak strudel, knedle, ciasta, torty, kochy, pudingi, pianki, babki, pączki, ptysie, ciastka drożdżowe, precelki, kluseczki, omlety, palaczinki, szpalki, rożki, placuszki, makaron, placki itd. w wielu razach szczególnie dla dzieci, powinno się dać pierwszeństwo przed potrawami mięsnemi lub składanemi, jeżeli są przyrządzone z dodatkiem

**Dra Oetkera proszku do pieczenia po 12 h.**

gdyż tylko wówczas są one nietylko pożywne, lecz także łatwo strawne co szczególnie u dzieci nie może być dosyć ocenionem. Róbcie więc dla waszych dzieci dużo takich legumin z proszkiem do pieczenia Dra Oetkera, który jest wszędzie do nabycia wraz z przepisami, już miliony razy wypróbowanemi.

**Zdrowe pożywne tanie.**

Uważać należy aby nabywać tylko wyroby Dra Oetkera.

---

## Najlepiej



spuszcza się piwo amerykańskim aparatem do spuszczania piwa do flaszek od

**J. KORNGUTA**

w Myślenicach.

**Cenniki darmo i opłatnie.** 645

---

L. 1088
Myślenice dn. 15 maja 1912.

## Ogłoszenie!

W dniu 28 maja 1912 odbędzie się tutaj publiczna ofertowa licytacya na sprzedaż 288 sztuk drzewa w lesie miejskim oszacowanego na 2082 Korony 27 halerzy.

Oferty wraz z wadyum 10% wnoszone być mają w dniu tym do godziny 12 w południe.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Magistracie.

689 Burmistrz: Klebert.

---

## ŚMIERĆ MOLOM

niezawodne środki przeciwko molom jako to:

**Papier juchtowy, Eter, Antymolina, w proszku i w płynie. Kamfora, Naftalina, Amol, Mof.**

i inne polecają

## REIM i SKA

**Kraków Rynek 37**

---

## „Popierajmy Przemysł krajowy"

Najkorzystniejsze źródło nabycia wyrobów tkackich jako to: płótna czysto lniane pojedynczej i podwójnej szerokości, dymki, ręczniki, drelichy, ścierki, chusteczki itp. wyroby w zakres tkactwa wchodzące tylko

**w Towarzystwie tkaczy**

pod opieką św. Sylwestra

**w Korczynie koło Krosna**

przy krajowej szkole tkackiej. 582

**Na żądanie cennik i próbki darmo i opłatnie**

---

## Bluzki i Halki

:: od skromnych do najwytworniejszych ::

## Fabryczny Skład płócien

**Bielizny damskiej - Bielizny pościelowej - stołowej oraz**

**Kompletnych wypraw ślubnych**

**Torebki - Paski - Żaboty - Kołnierze - Krawaty**
**Pończochy - Rękawiczki duńskie, jedwabne niciane - Szale gazowe i koronkowe - Woalki**
**Wstążki - Koronki - Kwiaty - Pióra strusie**
**Biżuterye i t. p. poleca w wielkim wyborze**

## KAROL JAROSZ

przedtem Zimler i Ska

**Kraków, Rynek 41 - Linia A-B**

Telefon 2329.

---

Rządowo zaprawiona 710

**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych**

pod firmą

## K. RZĄCA i CHMURSKI

**w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4**

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. ... Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

---

## SKŁAD TAPET

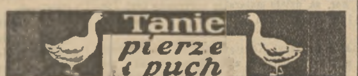
na sezon 1912 poleca magazyn mebli, dywanów i t. d. 571

**Stefana Iglickiego w Krakowie**

**przy ul. Sławkowskiej l. 10,** (naprzeciw Grand Hotelu).

**Na żądanie wysyła wzory opłacone.** **Ceny bardzo niskie.**

---




1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12 od 5 kg wysyłam opłatnie.

### Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking(, Pierzyna około 180 cm, długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Nie ma ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 1064

---

## GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów I. jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA" jako najlepsza dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

**I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.**

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie. 285

---

## Mydło Rajskie Śmiechowskiego

**najlepsze do prania i mycia**

**Mydło Rajskie Śmiechowskiego**

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

**Mydło Rajskie Śmiechowskiego**

paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal. Do nabycia wszędzie!**

---

# PIEGI

Do usunięcia piegów używają najrozmaitszych środków. Wszystkie te środki oparte są na jednakowych zasadach mianowicie na wybielaniu piegów. — Ten sposób postępowania nie jest właściwy. Chcąc usunąć piegi, nie wystarczy ich wybielić, gdyż po przerwaniu kuracyi piegi występują ponownie. Trzeba je przeto zupełnie zniszczyć. Usunąć piegi zupełnie można tylko zapomocą tak zwanego **„Santo-crème"**.

Twarz należy co dwie lub trzy godziny natrzeć tym kremem i następnie zmyć mydłem. Ten sensacyjny krem usuwa **piegi zupełnie w krótkim czasie i czyni cerę piękną, rumiano-białą.** 284

Krem ten sporządzony jest pod kierunkiem prof. uniwersytetu dra Hager'a prawnie chroniony i jest dziś jedynym pod gwarancyą, skutecznie działającym środkiem, przy tem zupełnie nieszkodliwym. Pudełko jedno wystarczy. **Cena kor. 2·50, pocztą kor. 2·80 franco.**

Zamówić za zaliczką lub poprz. nadesłaniem gotówki: w markach pocztow. lub przekazem.

**J. KUKLA, Praga, ul. Perlowa 35.**

---

## Zakład wodoleczniczy Dr. Chramca

**- w Zakopanem otwarty cały rok -**

Umieszczenie dla 350 osób. Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne. Ceny bardzo przystępne: od 10 K. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

---

**Grand Prix wystawa światowa Paryż 1900.**

## Kwizdy korneuburgski proszek dla bydła.



**Dyetyczny środek dla koni, rogacizny i owiec.**

Cena 1 pudełka K. 1·40,
½ pudełka K. —·70,

Przeszło 50 lat niemal we wszystkich stajniach używany przy braku chęci do jadła, złem trawieniu, do polepszenia mleka i powiększenia wydajności mleka u krów. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

**Główny skład: Franciszek Jan Kwizda**

c. i k. austryacko-węgierski, królewsko rumuński i królewsko bułgarski nadworny dostawca 719 II

**obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.**

---

# DZIAŁ INSERATOWY -- „NOWIN" --

znajduje się w biurze

## DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ Maryana Kupczyca

**w Krakowie, Jagiellońska 7**

**(róg Szewskiej)**

Tamże należy się zgłaszać ze wszystkiemi ogłoszeniami.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4